

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

WANDA KONDRACKA

ORCID ID: 0000-0003-1882-0739

Próba zdefiniowania współczesnej polityki w dobie mediatyzacji

An attempt to define contemporary politics in the age of mediatization

ABSTRAKT

Zdefiniowanie współczesnej polityki nie należy do najłatwiejszych zadań, szczególnie z powodu stereotypów i pejoratywnego nacechowania tego pojęcia. Istnieje wiele definicji tego terminu, jednak, aby przedstawić rozumienie współczesnej polityki, niezbędne jest przedstawienie tego, jak wcześniej była definiowana, czym była, a także czym miała być. Celem badania jest próba zdefiniowania współczesnej polityki z uwzględnieniem procesu mediatyzacji i klasycznych definicji, a także odpowiedzi na pytania: Czy współczesna polityka ma takie same ideały, jakie miała wcześniej? Czy przesady wpływają na pojęcie polityki? Czy polityka może istnieć bez ludzi? Jak media wpływają na politykę i jaka jest ich rola w jej ostrzeganiu przez odbiorców? W niniejszym artykule zastosowano metodę obserwacyjną, komparatystyczną oraz analizę treści. Artykuł rozpoczyna się od wprowadzenia, następnie autorka przechodzi do odwołania do starożytności, by w kolejnym kroku przedstawić definicje polityki oraz przesady, jakie w niej występują. W zakończeniu artykułu zawarto wnioski, które są przykładową odpowiedzią na pytanie, jak można zdefiniować współczesną politykę, która nie może istnieć bez relacji międzyludzkich. Natomiast język współczesnej polityki, a także jej działania, które przekazywane są przez media, niekiedy w zniekształconej formie i jedynie z akcentem na sensacyjne zachowania osób w sferze polityki, powoduje, że przestaje ona być dobrem wspólnym, jednoczeniem społeczeństwa, możliwością wydawaniem własnych osądów, a jest jedynie nudnym przedstawieniem, którego społeczeństwo nie chce już oglądać.

Słowa kluczowe: polityka, definicja polityki, mediatyzacja, przesady, media, ludzie

WSTĘP

Polityka już w starożytności była definiowana jako coś naturalnego, występującego w środowisku ludzi, którzy zdaniem starożytnego filozofa Arystotelesa byli niezbędni dla jej istnienia. Rozumienie to pojawiało się w pracach innych myślicieli, między innymi u Bernarda Cricka, Hannah Arendt, Maxa Webera czy też Chantal Mouffe. Polityka była utożsamiana również z zajęciem wolnych ludzi, w tym rozumieniu można odnaleźć kolejne nawiązanie do starożytnej myśli politycznej. Ponadto polityka była również strażnikiem występującym w relacjach międzyludzkich. Ale czy wciąż jest tak postrzegana? Pod wpływem przesądów, które mają znaczenie w postrzeganiu polityki, stała się ona jedynie symbolem kłamstwa, chęci osiągnięcia jak największych korzyści, czy też agresją słowną występującą na scenie politycznej, pomiędzy przedstawicielami, którzy mieli dbać o dobra wspólnoty. Do zaistnienia przesądów przyczyniła się mediatyzacja polityki, a wraz z nią zwiększona rola mediów. Za pomocą rozwiniętej technologii ludzie w każdym momencie są w stanie sprawdzić, co dzieje się w danej chwili na świecie, jaka wypowiedź polityka jest najpopularniejsza i czego dotyczyła. Nie należy w tym miejscu mieć złudzeń, że została ona w całości przekazana odbiorcom, ani że w tak szybkim tempie życia zostanie w całości przeczytana, liczą się jedynie *ciekawe* nagłówki, które w następstwie mogą również prowadzić do utożsamiania danej osoby z hasłem, jakie zostało przekazane dalej. Współcześnie społeczeństwo bardziej kojarzy sensacje niż idee, jakimi może się kierować dany przedstawiciel polityczny. Celem niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytania: czy mamy do czynienia jeszcze ze starożytną definicją polityki? Czy współczesne pojmowanie polityki chociaż trochę nawiązuje do jej korzeni? Jak współczesne działania polityczne postrzega społeczeństwo? Aby poznać odpowiedź na przedstawione pytania, niezbędny jest powrót do starożytności, by zrozumieć, czym była polityka.

ODWOŁANIE DO STAROŻYTNOŚCI

Wielu myślicieli, również współczesnych, w swoich rozważaniach odwołuje się do starożytnej definicji polityki, jedną z nich jest Hannah Arendt, która uznała, że do zdefiniowania polityki niezbędne jest powrócenie do *polis*, które jej zdaniem było ideałem [Arendt 2005: 40–42]. Grecki filozof Arystoteles stwierdził, że dla istnienia polityki niezbędni są ludzie, których określił jako *zoon politikon* – zwierzęta polityczne. Ponadto uważał, że polityka była czymś naturalnym dla ludzi, a do jej istnienia niezbędny był język, który umożliwiał formułowanie praw oraz abstrakcyjnych zasad sprawiedliwości, co zdaniem filozofa stanowiło podstawę do stworzenia państwa i porządku publicznego [Arystoteles 2002: 204]. Arystoteles podkreślał, że polityka może zaistnieć tam, gdzie pojawia się skłonność zrzeszania się oraz język ludzki [Arystoteles 2002: 204].

Polityka w greckim znaczeniu koncentruje się głównie wokół wolności, a wolność ta rozumiana jest jako stan w formie negatywnej, gdzie nie jest się rządzonym ani też rządzącym, natomiast w formie pozytywnej jest przestrzenią, którą mogą stworzyć jedynie ludzie znajdujący się pośród równych sobie [Arendt 2005: 146]. Dlatego też w tej definicji można odnaleźć nawiązanie do obywateli Aten, którzy byli ludźmi wolnymi, ponieważ nie ciążyła na nich odpowiedzialność za konieczności życiowe, gdyż to zadanie spadło na kobiety, a także niewolników – ludzi, niepotrafiących się od nich uwolnić. Dlatego też mężczyźni, na których nie ciążyły konieczności życiowe – obywatele *polis* – mogli w pełni zajmować się sprawami politycznymi, ponieważ było to zajęcie wolnych ludzi. Zdaniem rzymskiego mówcy Cyclerona, polityka była zawodem i wbrew temu, co inni uważali, nie była ona nudna, lecz określał ją jako „historię z rozwiniętymi skrzydłami!”. Co więcej wyzwałała wszystko to, co z jednej strony było najlepsze, a zarazem najgorsze w człowieku [Harris 2008: 233]. Według Cyclerona, najgorszym koszmarem każdego polityka było udzielenie *jasnej odpowiedzi* [Harris 2008: 78], dlatego też w tym miejscu można stwierdzić, że obecny język polityki, jak i wypowiedzi polityków zostały uproszczone, tak aby były one zrozumiałe dla większości obywateli. Dla starożytnego mówcy nie do pomyślenia było, aby ktoś, kto „nie spędził całej nocy, przygotowując mowę na następny dzień” [Harris 2008: 124], mógł przedstawić się jako polityk, a jeszcze gorsze było dopuszczenie do sytuacji, w której ktokolwiek mógłby pomyśleć, że polityk ten stawia interesy osób *obcych* ponad potrzeby swoich rodaków. Obserwując współczesne wypowiedzi i działania polityków, można zasugerować, że nie przygotowują się oni do działań na scenie politycznej w sposób, o którym wspominał Cycleron.

DEFINICJE POLITYKI

Nawiązanie do wolności, która, jak opisano wcześniej, była niezbędnym elementem starożytnej polityki, można odnaleźć w rozumieniu XX-wiecznego teoretyka polityki – Bernarda Cricka, który określał ją jako zajęcie wolnych ludzi. Definiując politykę, Bernard Crick podkreślał, że nie może ona istnieć bez akceptacji współistniejących grup, a zarazem ich interesów, odmienności, a także tradycji występujących na danym terytorium [Crick 1962: 14]. Bertrand Russell zaznaczał potrzebę wzajemnej akceptacji i tolerancji, tworzących podstawę dla zaistnienia polityki. Jego zdaniem są one nie tylko kluczem dla istnienia polityki, ale także pokoju, gdyż warunkują współistnienie nie tylko różnych narodowości, ale przede wszystkim faktu, że każdy może mieć odmienne zdanie [Russell 1959]. Współcześnie posiadanie innych poglądów niż społeczeństwo, czy środowisko, w którym dana osoba przebywa, nie spotyka się z akceptacją, a wręcz z brakiem zrozumienia, co w konsekwencji prowadzi do negacji, a niekiedy agresji słownej. Wracając do rozumienia polityki według Cricka, jest to nic innego jak działanie, dzięki któremu na scenie

politycznej mogą zaistnieć różne interesy jednostek, mogące zapewnić przetrwanie wspólnoty [Crick 1962: 135–136], jednak pojawia się pytanie, czy współcześnie w społeczeństwach składających się z autonomicznych jednostek zainteresowanych jedynie swoimi własnymi sprawami jest to możliwe? Bernard Crick w swoim dziele *In defence of politics* przytacza starożytnego filozofa Arystotelesa, którego zdaniem działanie, a także kompromisy muszą odnosić się do przyszłych korzyści i celów [Crick 1962: 17]. Zdaniem Cricka polityka oprócz tego, że jest działaniem, ma również różne oblicza. Z jednej strony jest konserwatywna, ponieważ zachowuje w najmniejszym stopniu dobra istniejącego porządku, jest również liberalna, gdyż zachowuje pewne określone wartości. Jest także socjalistyczna, ponieważ dostarcza odpowiednie warunki, aby wszystkie grupy mogły poczuć, że mają sprawiedliwy udział we wspólnocie i mogą z nią dzielić przetrwanie oraz sukces [Crick 1962: 54].

Hannah Arendt uważała, że polityka jest „domeną współistnienia i stowarzyszenia się różnych ludzi” [Arendt 2005: 124]. Zdaniem myślicielki, to istoty ludzkie organizują się politycznie na podstawie wspólnych cech, które mogą odnaleźć w „chaosie różnic”. Ponadto, myślicielka definiuje politykę jako domenę spraw ludzkich, wolnych od wszelkich konieczności [Gurczyńska-Sady 2019: 159], czyli tak jak już wcześniej zostało przedstawione, odwołuje się ona do obywatela *polis*. Co zdaniem Arendt wyróżnia politykę? Wolność aktywności, jakie dokonują się i są realizowane w wielkich słowach i czynach [Gurczyńska-Sady 2019: 159]. Autorka *Polityki jako obietnicy* uważa, że najważniejszą czynnością w polityce jest działanie. Należy zwrócić uwagę, że każdy człowiek istnieje w polityce na równych prawach, które są wzajemnie gwarantowane przez innych ludzi [Arendt 2005: 125]. Najbardziej odpowiednim rozumieniem polityki wydaje się być utożsamianie jej z narzędziem ochrony świata, nie życia ludzkiego, ale nieśmiertelności, jaką ma świat i to właśnie dzięki niej możliwe jest dalsze trwanie ludzkiej przestrzeni, zwłaszcza dla tych, którzy po nas nadejdą [Gurczyńska-Sady 2019: 162]. Dlatego ważne jest dostrzeżenie w każdym działaniu wyższego dobra, które będzie mieć pozytywny wpływ nie tylko dla jednostki w danym momencie, ale i w przyszłości. Należy również zaznaczyć, że człowiek z natury jest apolityczny, ponieważ polityka powstaje jako wynik relacji międzyludzkich, a więc bez ludzi i ich wzajemnych więzi polityka nie mogłaby istnieć. Ponadto Arendt definiuje politykę jako sferę wolności, wynikającą z braku życiowych konieczności, lecz współcześnie trudno jest wyobrazić sobie świat, w którym ludzie nie byłiby uzależnieni od warunków egzystencji materialnej. Dlaczego myślicielka zaznacza, że dla istnienia polityki niezbędni są ludzie i ich możliwość stowarzyszenia się? Przede wszystkim należy pamiętać, że człowiek nie jest samowystarczalny, w swoim życiu uzależniony jest od innych, dlatego też powinien podejmować decyzje, które będą mieć na względzie wspólne dobro, aby zapewnić trwanie wspólnocie.

Chantal Mouffe przedstawia rozumienie polityki jako nieustanną walkę o dominację grup politycznych, której zadaniem jest zapewnienie spójności i istnienia społeczeństwa, pomimo tego że jest ciągle podważana przez konkurencyjne pro-

gramy polityczne [Mouffe 2005: 7]. Polityka przede wszystkim odsyła do dyskursu, do instytucji, których zadaniem jest ustanowienie nowego porządku prawnego i zorganizowania wspólnotowego życia istot ludzkich. Ponadto, zdaniem Mouffe, jest ona strażnikiem, który powinien oswajać konflikty i wrogość międzyludzką występującą w ich wzajemnych relacjach [Mouffe 2005: 112]. Chantal Mouffe zaznacza, że nie dotyczy to osiągnięcia konsensusu bez wykluczenia, ponieważ byłoby to równoznaczne z usunięciem tego co polityczne. Zadaniem polityki jest tworzenie jedności w kontekście konfliktu, ponieważ zawsze powinna wytworzyć pewnego rodzaju *my* [Mouffe 2005: 112]. Można wywnioskować, że w polityce relacje prowadzą do zwrócenia uwagi nie tylko na siebie, ale i inne istoty ludzkie, a co za tym idzie pozwala na to, aby świat nie był jedynie dla danej jednostki, ale dla wspólnoty. Co więcej, polityka zdaniem Mouffe jest działalnością, w której zawsze występują napięcia, a jednym z zadań demokracji nie jest ich usuwanie, ale nadawanie cywilizowanej formy [Mouffe 2005: 7], a także stworzenie takiej sceny politycznej, aby każdy mógł zabrać głos, ponieważ jednostki powinny wykazywać się odmiennym zdaniem, co powinno prowadzić do zrozumienia i zwrócenia uwagi wspólnoty na to, jak osiągnąć wspólne dobro.

Zaś Max Weber nie utożsamia polityki z relacjami międzyludzkimi, ochroną świata czy nawet dialogiem. Według niego polityka to nic innego jak dążenie do udziału we władzy lub do wywierania wpływu [Weber 1998: 56]. Ponadto socjolog twierdził, że polityka jest siłą diabelską, a więc każdy, kto z nią obcuje, zawiera sojusze z mocami diabelskimi, których tak naprawdę nigdy nie będzie w stanie opanować, czego konsekwencją jest to, że nie będzie on już moralnie czysty [Weber 1998: 38]. W tym miejscu warto zadać sobie pytanie, czy tymi siłami diabelskimi może być pragnienie władzy nad innymi ludźmi, czy otrzymywanie korzyści i zatracanie się w nich, czego skutkiem będzie wyzbycie się wszelkich zasad moralnych. W objaśnieniu poglądu na temat polityki Webera warto zwrócić uwagę również na dwie etyki, które opisał w swoim dziele *Polityka jako zawód i powołanie*. Pierwsza to etyka przekonania, odnosi się ona do intencji i wartości. Nie zwraca uwagi na skutki, ponieważ najważniejsze dla osoby, która kieruje się taką etyką, jest to, by nie zgasł płomień czystych przekonań [Weber 1998: 40], a więc dąży do tego, by je pielęgnować. Dominującą cechą w tej etyce jest obarczanie innych winą w przypadku niepowodzeń, a zdaniem Webera właśnie takie zachowanie prowadzi do nieszczęścia we wspólnocie [Weber 1998: 40]. Działając w społeczeństwie, ludzie powinni dążyć do realizacji wspólnych celów i razem odnosić zwycięstwa i porażki, a nie obarczać winą innych za swoje niepowodzenia, tylko by przez chwilę poczuć się lepiej. Drugą jest etyka odpowiedzialności, która za punkt wyjścia obiera niedoskonałość ludzką, przeciwność występujących interesów i celów, a także etyczną bezsensowność świata, w którym z dobra może wypłynąć zło, a ze zła dobro. To właśnie tę etykę Weber uznał jako idealną dla polityka z powołania, który brałby odpowiedzialność za swoje czyny, zamiast obarczać innych swoimi porażkami [Weber 1998: 40]. Weber rozróżnił również osoby, które żyją z polityki oraz te żyjące dla polityki. Zgodnie z definicją socjologa, osoba żyjąca dla polityki traktuje ją, jakby

była ona całym jej życiem i upaja się władzą, którą sprawuje, ponieważ traktuje ją jako *szlachtę* w sprawie, nadającej jej życiu sens [Weber 1998: 64]. Osoba, dla której polityka jest całym światem, nie utożsamia uprawiania polityki jedynie z korzyściami, jakie może ona mu przynieść, dlatego też zdaniem Webera, ten typ kandydata jest najlepszy. Drugi typ polityka został określony jako osoba żyjąca z polityki i działająca na scenie politycznej jedynie dla własnych korzyści, jakie może dzięki niej pozyskać. To właśnie ten typ polityka jest współcześnie dominujący, we wspólnocie przestaje istnieć i walczyć o wspólne dobro. Socjolog w swoim dziele zwraca uwagę, że w dawniejszych czasach za sukcesy polityczne przekazywano lenna, darowizny, a dziś nagrodą za *wierną służbę* są rozmaite urzędy [Weber 1998: 64–65]. Również w *Księciu* Machiavelli porusza temat nagradzania za bycie zwolennikiem danego zwierzchnika, działania [Machiavelli 13]. Warte uwagi jest również zdanie Machiavelliego, że polityk pomimo działania zgodnie z zasadami moralnymi jest narażony na porażkę, ponieważ tak naprawdę to czyn i rezultat są kluczem do osiągnięcia sukcesu w polityce [Riklin 2000: 58].

Należy pamiętać, że zdaniem Webera „politykę robi się głową, a nie inną częścią ciała czy duszy” [Weber 1998: 64–65], a co za tym idzie nie należy zapominać, że oprócz korzyści w polityce istnieją również obowiązki. Do nich Weber zalicza między innymi głoszenie prawdy, które jest najważniejszym działaniem polityka, dlatego też chcąc *być* w polityce, należy pamiętać, że „polityka jest jak żmudne wiercenie w twardych deskach, a do tego potrzeba jednocześnie i namiętności, i dobrego oka” [Weber 1998: 110].

PRZESĄDY W POLITYCE

Definiując politykę, należy zwrócić uwagę na przesady, których siła jest na tyle duża, że większość ludzi pojmuje politykę przez ich pryzmat. Zdaniem Arendt przesady opierają się głównie na przekonaniu, że polityka to głównie kłamstwa i oszustwa tworzone przez nielegalne interesy czy też przez podejrzane ideologie [Arendt 2005: 127–129]. Myślicielka uważała, że „sensem polityki jest wolność”. Lecz współczesne pojmowanie wolności diametralnie różni się od tego, którym posługiwali się starożytni filozofowie, a także Arendt. Chcąc poznać odpowiedź na pytanie – czym jest sens polityki – należy mieć na uwadze, że nie jest ona rozumiana tak jak dawniej. Na współczesną politykę spogląda się z perspektywy doświadczeń, jakich dostarczyła, to głównie katastrofa, jaką spowodowała i jaka zagraża ludziom. Pytanie o sens polityki rodzą również doświadczenia totalitaryzmu i bomby atomowej, które są bazą współczesnego świata, jeżeli zostaną zlekceważone to tak jakby ludzie żyli w innym świecie, który nie jest ich [Arendt 2005: 139]. Przypuszcza się, że ludzie nie chcą wyciągnąć wniosków z przeszłych wydarzeń, aby starać się ich nie popełniać, wolą żyć historią, ciągle *ubolewać* i patrzeć złowrogo na inne narody, a należy pamiętać, że ludzie ci opierają się na historii, która niekoniecznie jest prawdziwa i obiektywna.

ROLA MEDIATYZACJI

Aby zrozumieć, czym jest mediatyzacja polityki, warto ją pokrótce zdefiniować. To przede wszystkim jeden z elementów komunikowania politycznego, który można określić jako teoretyczny model, przedstawiający relacje massmediów i polityki [Wojtkowski 2012: 44]. Pojęcie mediatyzacji zaczerpnięto z angielskiego *mediatization* i niemieckiego *mediatisierung*, pierwotne znaczenie sformułowania mediatyzacji odnosiło się do formy pośredniej zależności państwa od monarchy, w której rządy były sprawowane przez lenników [Wojtkowski 2012: 44]. Przytoczyć można również inne znaczenie terminu „mediatyzacja”, które określa ją jako „działanie służące zapośredniczeniu między dwoma pojęciami, bytami lub zjawiskami” [Wojtkowski 2012: 44]. Mediatyzacja polityki jest jedną z form relacji polityków i mediów, w której to media zajmują pozycję nadrzędną względem polityki, decydując o jej medialnym dostępie, wizerunku, społecznej percepcji i znaczeniu. Mediatyzację polityki można uznać za uzależnienie polityki od mediów, czyli dostosowywanie się poszczególnych elementów świata polityki do potrzeb mediów masowych, które stały się głównym dostarczycielem treści politycznych i społecznych. Natomiast polityka, dostosowując się do roli nadawców, wdraża założenia i metody marketingu politycznego, aby móc wykorzystać dominację mediów dającą możliwość większego dostępu do odbiorców [Wojtkowski 2012: 54]. Współczesność narzuciła dostosowanie się polityki do panujących trendów, aby móc poszerzyć grono odbiorców. Mediatyzacja może również przybrać postać radykalną, dotyczącą konkretnych przypadków – funkcjonalną, kiedy to nadawca na każdym etapie tworzenia politycznej rzeczywistości medialnej, przez selekcję informacji, treść i formę doniesień, dokonuje wszelkich zniekształceń [Wojtkowski 2012: 55]. Przekaz prasy, radia i telewizji, który stał się funkcjonalnym warunkiem sukcesu w sferze polityki, przyczynił się do mediatyzacji polityki i dostosowywania zachowań polityków do reguł mediów masowych. Od dawna politycy działają na dwóch arenach. Na jednej głównie zajmują się rozwiązywaniem problemów, takich jak: redukcja ceł, zapewnienie rent i emerytur, a także poprawa ochrony środowiska. Druga arena to aprobata działających osób: większości osób w partii, w parlamencie i wśród wyborców. Sukces na drugiej arenie jest uzależniony od akceptacji przez media [Keeplinger 2007: 131]. W nowoczesnych demokracjach polityka bardziej potrzebuje mediów niż media polityki, dlatego media mogą dyktować warunki i tworzyć narracje przekazu. Parlamenti, partie i politycy nie zwracają się samodzielnie do szerokich mas społecznych, dlatego też skazani są na pośredniczącą rolę mediów. Tym sposobem sukces w mediach jest przesłanką do sukcesu w polityce. Od polityki oczekuje się systematycznego zwalczania nieprawidłowości, natomiast od mediów jedynie interwencji w konkretnym przypadku. Dzięki temu mogą skupić swoją uwagę na danym incydencie, co ułatwia zademonstrowanie odbiorcy ich efektywności i wiarygodności [Keeplinger 2007: 135–136]. Polityka i media pełnią odmienne funkcje społeczne, które są między sobą wymienne. Dostosowanie się polityki do wymogów mediów ma na nią negatywny wpływ,

a jego początek występuje już w wyborze elit politycznych, następnie rozciąga się na racjonalność procesu politycznego oraz na odpowiedzialność za niezamierzone skutki uboczne decyzji politycznych [Keeplinger 2007: 136]. Internet przyczynił się do znacznego wpływu mediów na kształtowanie nie tylko opinii publicznej, ale i sceny politycznej. Przez powszechny dostęp do informacji można natychmiast sprawdzić, co dzieje się na świecie, a także obejrzeć wywiady lub tym podobne. Mediatyzacja ma duży wpływ również na debatę publiczną, która jest moderowana przez dziennikarzy. Rozmówcy mają ograniczony czas, przez co popularność zyskały krótkie wypowiedzi/komunikaty zawierające maksimum treści, co przyczynia się do niezrozumienia intencji rozmówcy. Odbiorcy częściej wolą słuchać tego, co komunikują media, ponieważ utożsamiają je z wolnością wypowiedzi, i nie są skłonni słuchać polityków, którzy pod wpływem tego procesu zmienili nie tylko swój wizerunek, ale i podejście do polityki. Media stały się decydem w sprawach wypowiedzi aktorów politycznych, zaczęły też wywierać wpływ na podejmowane decyzje polityczne. Mediatyzacja wiąże się z *celebrytystem* – zamiast polityków do czynienia mamy z celebrytami, jest to dość popularne zjawisko na zachodzie, lecz w Polsce nie przyjęło się w całości i w dodatku negatywnie, głównie przez to, że politycy nie potrafią się kulturalnie wysławiać, często stosują inwektywy, słowa wulgarne, a także dehumanizujące. W konsekwencji współczesny obywatel dzięki mediom wie, jak w danej sytuacji zachował się aktor polityczny, a także jakie słowa wypowiedział, czasami te informacje są w formie nagłówków, więc są łatwo zapamiętywane, krążą po internecie do momentu, aż każdy obywatel się z nimi zapozna. Teraz za pomocą mediów obywatele pozyskują informacje, które nie zawsze są prawdziwe, przeważnie są nacechowane intrygami, po to by wywołać *show*. Nie ma już debat, podczas których dochodzi do wymiany argumentów, zamiast tego jest publiczne *wyciąganie brudów* oraz stosowanie inwektyw. Współczesny język polityki stracił swoją elegancję i stał się bardziej szablonowy. Kilkakrotnie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej był widownią gorszących scen językowych, na której padały wulgaryzmy, słowa obraźliwe czy też prymitywne sformułowania [Ożóg 2006: 85] – zdaniem Marka Czyżewskiego społeczeństwo, „obserwując chamstwo, prostactwo, brak kultury osobistej i nieumiejętność posługiwania się językiem polskim wśród części elit politycznych stwierdza, że szkoda na to czasu” [Ożóg 2006: 135] i coraz częściej obywatele twierdzą, że nie mają czasu na słuchanie takiego rodzaju rozrywek. Współcześnie, według opinii publicznej, polityka zagraża możliwości życia całej ludzkości. Polityka uważana jest za zło, które nie jest konieczne do podtrzymania życia ludzkiego, dlatego też zaczęła wykluczać się ze świata, a swój sens przekształcać w bezsens niebędący wyimaginowaną przeszkodą. Jest on realnym faktem, który mógłby być doświadczany przez ludzi codziennie, gdyby oprócz czytania gazet, oglądania telewizji, oburzania się na chaos, jaki czyni się z problemów politycznych, zadali sobie najważniejsze pytanie: jak w tej sytuacji można działać lepiej? [Arendt 2005: 140]. Polityka kojarzy się ludziom negatywnie, ponieważ we współczesnym świecie mediatyzowana polityka walczy o zaistnienie w mediach,

a jej najważniejszy cel nie jest rozumiany jako działanie na rzecz dobra wspólnego i ochrony świata, który jest tworzony przez istoty ludzkie. Zaś ci widzą w niej chęć wzbogacania się, którzy nie zawsze są na odpowiednim miejscu, nie reprezentują żadnych wartości, a co gorsze swoim zachowaniem burzą kulturę języka. Największym zagrożeniem dla współczesnej polityki jest nie tylko powszechna niechęć do politycznego uczestnictwa, ale obojętność i odmowa wydawania osądów. Doprowadza to do sytuacji, że ludzie stają się obojętni na innych, nie chcą wyjść poza swój egoizm, by zrozumieć, co należy uczynić dla dobra wspólnego. Współcześnie istoty ludzkie nie przejawiają chęci do formułowania nowych samodzielnych opinii, osądów, nie chcą mieć odmiennego zdania z powodu braku zrozumienia przez społeczeństwo. Analizując daną kwestię, nie chcą przedstawić sobie w umyśle stanowisk innych ludzi, by ich lepiej zrozumieć, aby lepiej wyobrazić sobie, jak dany człowiek zachowałby się na miejscu innej osoby, jakie przejawiałby emocje, choć jest to najlepsza droga do wzmocnienia ich własnych opinii [Arendt 2005: 128]. Zamiast tego z łatwością oceniają i krytykują działania oraz odmienną opinię innych. Należy mieć na uwadze, że wbrew temu co większość wspólnot uważa, „nie ma nie-polityki. Wszystko jest polityką” [Mann 2007: 261].

ZAKOŃCZENIE

Jak należy zdefiniować współczesną politykę? Przede wszystkim warto zaznaczyć, że polityka jest możliwa jedynie dzięki wielości ludzi, działaniu wspólnoty. Współcześnie polityka pojmowana jest przez pryzmat przesądów, które zakorzeniły się w danej kulturze przez lata. Aby zrozumieć to, czym jest polityka, należy pozbyć się wszelkich osądów i patrzeć na działania pod kątem dobra wspólnego. Można pokusić się o stwierdzenie, że obecnie większość społeczeństwa, a także aktorów politycznych zapomniała, czym jest działanie na rzecz dobra wspólnego, a skupiła się na tym, by osiągać własne korzyści. Należy również zaznaczyć, że na opinie o polityce nie oddziałują jedynie przesady, ale również język, jaki jest używany na scenie politycznej. Pomimo tego, że stał się on bardziej kolokwialny, co pozwala zwykłemu obywatelowi zrozumieć działania polityczne, to dąży on w kierunku zbyt znacznego uproszczenia, a co za tym idzie pojawieniem się zwrotów dehumanizujących, inwektyw i wulgaryzmów. Ponadto współcześnie pojawia się coraz więcej ludzi chcących żyć z polityki, czyli być jedynie beneficjentem, co z kolei przekłada się na brak profesjonalizmu, a także *celebrytyzm* – ponieważ chcą oni mieć swoje pięć minut i nie jest istotne, że nie mają pojęcia o potrzebach wspólnoty, dla tych osób najważniejsza jest *sława*, nieważne jaka ani też za jaką cenę. Dodatkowo mediatyzacja przyczyniła się do negatywnego rozumienia polityki przez nagłaśnianie społecznie nieaprobowanych zachowań. To dzięki nim media zyskują popularność, rozumianą w zasięgach, a politycy są utożsamiani z pasożytami i kłamcami. Współcześnie polityka porównywana jest do „taniego show”, którego nikt nie chce oglądać,

ale o którym wszystko wie. Powszechnie panuje przekonanie, że każdy zna się na polityce, ponieważ nie jest ona niczym, jak tylko kłamstwem, dlatego też chętnie rozmawiają o niej podczas rodzinnych spotkań. Społeczeństwa przestały rozumieć, że przez działania polityczne nie da się usatysfakcjonować wszystkich, dlatego też niezbędna jest pamięć o tym, że każde działanie powinno sprzyjać dobru większości. Współcześnie trudno jest pojąć, że każdy człowiek ma inne potrzeby, oczekiwania, ponieważ dominuje obojętność na inne istoty ludzkie, co więcej coraz mniej osób identyfikuje się ze społeczeństwem, czy też wspólnotami, które są niezbędne dla istnienia polityki. To dzięki wspólnemu działaniu tak naprawdę istnieje możliwość zaistnienia pewnych interesów na scenie politycznej. Przez takie zachowanie polityka przestaje być narzędziem ochrony świata dla przyszłych pokoleń, przestaje być rywalizacją pomiędzy różnymi środowiskami, a staje się jedynie medialnym show, które nie prowadzi do żadnych działań, a jedynie ma za zadanie dostarczyć rozrywkę. Jak więc przez takie rozumienie polityki można dostrzec jej prawdziwą definicję? Czy negatywne pojmowanie polityki jest skutkiem mediatyzacji? Z jednej strony tak, przez to, że wszystko staje się upublicznione, społeczeństwa zwracają uwagę jedynie na negatywne, niekiedy ciekawe dla nich informacje, które nie mają nic wspólnego z działaniem politycznym. Lecz należy mieć na uwadze, że współcześnie media odgrywają znaczącą rolę, można by uznać, że istotną, ponieważ to właśnie dzięki nim ludzie pozyskują informację, nie zawsze prawdziwą i obiektywną, przeważnie wyrwaną z kontekstu. Nie można przypisywać negatywnego rozumienia polityki mediatyzacji, ponieważ jest ona procesem obecnie niezbędnym, duża odpowiedzialność spoczywa na politykach, którzy swoimi wypowiedziami, bardzo często niekulturalnymi, przyczyniają się do pejoratywnego ujęcia polityki. Należy zaznaczyć, że współcześnie debata polityczna w większości przeniosła się na arenę medialną, na której również politycy prowadzący swoje konta w różnych *social mediach* mogą odpowiadać i dzielić się ze swoimi zwolennikami poglądami, wręcz w ekspresowym tempie. To głównie za pomocą mediów prowadzone są kampanie wyborcze. Czy da się zmienić negatywne rozumienie polityki? Niestety nie, ponieważ zmiany w społeczeństwach szły tak daleko, że nie potrafią one spojrzeć inaczej na działania polityczne, jak tylko przez pryzmat wydarzeń, które miały miejsce. Udzielając się na różnych forach internetowych aktorzy polityczni powinni zwracać uwagę przede wszystkim na język, jakim się posługują, a także jakie treści publikują, ponieważ w Internecie wszystko zostaje, więc nie da się o tych treściach zapomnieć, a tym bardziej ich trwale usunąć. Ponadto należy mieć na uwadze, że również na arenie medialnej może dojść do agresji na początku słownej, ale nie ma pewności czy nie przeistoczy się ona w agresję fizyczną. Dlatego też należy pamiętać, że polityka to nie tylko działanie, to również relacje, które tworzą się między ludźmi, jeżeli ich nie będzie, polityka przestanie istnieć, a pozostanie jedynie *show* nazywane polityką.

BIBLIOGRAFIA

- Augustyniak, M. 2010. *Max Weber o władzy i odpowiedzialności w polityce*, „Studia Prawnoustrojowe”, nr 11.
- Arendt, H. 2005. *Polityka jako obietnica*, tłum. M. Godyń, W. Madej, Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Arystoteles. 2002. *Polityka*, tłum. L. Piotrowicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Barańska. E. 2013. *Człowiek i świat człowieka. Polityka i jej kryzys w interpretacji Hannah Arendt*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Chmaj, M. 1995/1996. *Przyczynek do wyjaśnienia pojęcia: polityka*, „Annales Universitatis Mariae Curie -Skłodowska, sectio K – Politologia”, vol. II/III.
- Crick, B. 1964. *In defence of politics*, The University of Chicago, Anglia.
- Gurczyńska-Sady, K. 2019. *Troska o świat. Antropologia filozoficzna Hannah Arendt*, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Kraków. DOI: <https://doi.org/10.24917/978380842533>.
- Harris, R. 2008. *Cycero*, tłum. P. Amsterdamski, Wydawnictwo Albatros, Warszawa.
- Juza, M. 2014. *Wykorzystanie internetowych środków przekazu w procesie komunikowania politycznego*, [w:] *Media i polityka. Relacje i współzależności*, M. Adamik-Szysiak (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Keoplinger, H. M. 2007. *Demontaż polityki w społeczeństwie informacyjnym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Leszczuk-Fiedziukiewicz, A. 2011. *Internet jako narzędzie kreowania wizerunku polityka*, „Nowe Media”, nr 2. DOI: <https://doi.org/10.12775/NM.2011.002>.
- Machiavelli, N. 2004 *Księżę*, tłum. Cz. Nanke, Wydawnictwo Antyk, Kęty.
- Mann, T. 2007. *Czarodziejska góra*, tłum. J. Kramsztyk, W. Tatarkiewicz, Wydawnictwo Muza, Warszawa.
- Mouffe, Ch. 2005. *Paradoks demokracji*, tłum. W. Jach, M. Kamińska, A. Orzechowski, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Edukacji, Wrocław.
- Napieralski, J. 2010. *Mediatyzacja polityki. Konieczność, zagrożenie czy alternatywa?* „Refleksje”, nr 2.
- Ożóg, K. 2006. *Pauperyzacja języka współczesnej polityki*, „Ling Varia”, nr 1.
- Radziszewska-Szczepaniak, D. 2004. *Polityka jako roztropna realizacja dobra wspólnego: ujęcie Miecysława Alberta Krapca*, „Studia Elbląskie”, nr 15, s. 315–331.
- Riklin, A. 2000. *Niccolo Machiavellego nauka o rządzeniu*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Russell, B. 1959. *Message to the future generations – wywiad z 1959 roku*, <https://www.youtube.com/watch?v=ihaB8AF0hZo> (dostęp: 07.08.2022).
- Sambor, J. 1985. *Nowomowa – język naszych czasów*, „Poradnik Językowy”, nr 6.
- Sasińska-Klas, T. 2014. *Mediatyzacja a medializacja sfery publicznej*, „Zeszyty Prasoznawcze”, t. 57, nr 2 (218).
- Seklecka, A. 2015. *Komunikacja polityczna w kontekście rytualnej komunikacji medialnej. Przypadek polskich serwisów informacyjnych*, [w:] *Mediatyzacja komunikowania politycznego: w kręgu badań politologicznych i medioznawczych*, M. Adamik-Szysiak (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Skarżyńska, K. 2021. *Jak porozumiewają się politycy: język ostrych kategoryzacji; psychologiczne przyczyny i konsekwencje*, [w:] *Zmiany w publicznych zwyczajach językowych*, J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska (red.), Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN, Warszawa.
- Weber, M. 1998. *Polityka jako zawód i powołanie*, tłum. A. Kopacki, P. Dybel, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Wojtkowski, Ł. 2012. *Mediatyzacja polityki: amerykańska kampania prezydencka 2008*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.

AN ATTEMPT TO DEFINE CONTEMPORARY POLITICS IN THE AGE OF MEDIATIZATION

Abstract: Defining modern politics is not the easiest task, especially because of the stereotypes and pejorative characterization of the term. There are many definitions of politics, but in order to present an understanding of contemporary politics, it is necessary to present how it was defined before, what it was, and what it was supposed to be. The purpose of this study is to try to define contemporary politics taking into account the process of mediatization and classical definitions, and to try to answer the questions: Does modern politics have the same ideals it had before? Does superstition affect the concept of politics? Can politics exist without people? How does the media influence politics, and what is its role in how it is perceived by the public? This article uses an observational, comparative and content analysis method. The article begins with an introduction, followed by the author's reference to antiquity, in order to present the definitions of politics and the superstitions involved. The article is concluded with conclusions, which are an exemplary answer to the question of how modern politics, which cannot exist without human relations, can be defined. On the other hand, the language of modern politics and its actions, which are conveyed by the media, sometimes in a distorted form and only with an emphasis on sensational behavior of people in the sphere of politics, makes it cease to be a common good, a unification of society, an opportunity to make one's own judgments and is only a boring show that society no longer wants to watch.

Keywords: politics, definition of politics, mediatization, superstition, media, people

BIOGRAM

Wanda Kondracka, absolwentka kierunku politologia na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Studia ukończyła w 2020 roku z wyróżnieniem, otrzymując tytuł magistra politologii. Zainteresowania badawcze obejmują myśl polityczną XX wieku, komunikację polityczną, język polityki, a także socjologię i psychologię polityki. Uczestniczka interdyscyplinarnych konferencji naukowych. Kontakt e-mail: wandakondracka@gmail.com.